

Ewangelia Jana

Rozdział 1

1. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. 2. Ono było na początku u Boga. 3. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, [z tego], co się stało. 4. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, 5. a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. 6. Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. 7. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. 8. Nie był on światłością, lecz [został posłany], aby zaświadczyć o światłości. 9. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. 10. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. 11. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. 12. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – 13. którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. 14. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. 15. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. 16. Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce. 17. Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. 18. Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył. 19. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapytaniem: Kto ty jesteś?, 20. on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: Ja nie jestem Mesjaszem. 21. Zapytali go: Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem? Odrzekł: Nie jestem. Czy ty jesteś prorokiem? Odparł: Nie. 22. Powiedzieli mu więc: Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie? 23. Powiedział: Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak rzekł prorok Izajasz. 24. A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. 25. I zaczęli go pytać, mówiąc do niego: Czemu zatem chrzczisz, skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem? 26. Jan im tak odpowiedział: Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, 27. który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała. 28. Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu. 29. Nazajutrz zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. 30. To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. 31. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi. 32. Jan dał takie świadectwo: Ujrzałem Ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. 33. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. 34. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym. 35. Nazajutrz Jan

znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami **36.** i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. **37.** Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. **38.** Jezus zaś, odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: Czego szukacie? Oni powiedzieli do Niego: Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu gdzie mieszkasz? **39.** Odpowiedział im: Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej. **40.** Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. **41.** Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza – to znaczy: Chrystusa. **42.** I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus, wejrawszy na niego, powiedział: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazywał się Kefas – to znaczy: Piotr. **43.** Nazajutrz [Jezus] postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: Pójdź za Mną! **44.** Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. **45.** Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu. **46.** Rzekł do niego Natanael: Czy może być co dobrego z Nazaretu? Odpowiedział mu Filip: Chodź i zobacz. **47.** Jezus ujrzał, jak Natanael podchodzi do Niego, i powiedział o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu. **48.** Powiedział do Niego Natanael: Skąd mnie znasz? Odrzekł mu Jezus: Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod figowcem. **49.** Odpowiedział Mu Natanael: Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela! **50.** Odparł mu Jezus: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod figowcem? Zobaczysz jeszcze więcej niż to. **51.** Potem powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących nad Syna Człowieczego.

Rozdział 2

1. Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. **2.** Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. **3.** A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: Nie mają wina. **4.** Jezus Jej odpowiedział: [Czyż] to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja? **5.** Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. **6.** Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. **7.** Jezus rzekł do sług: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi. **8.** Potem powiedział do nich: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu. Ci więc zanieśli. **9.** Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli przywołał pana młodego **10.** i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. **11.** Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. **12.** Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni. **13.** Zbliżała się pora Paschy żydowskiej, i Jezus przybył do

Jerozolimy. **14.** W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. **15.** Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. **16.** Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! **17.** Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. **18.** W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? **19.** Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo. **20.** Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? **21.** On zaś mówił o świątyni swego ciała. **22.** Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. **23.** Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. **24.** Jezus natomiast nie zawierał im samego siebie, bo wszystkich znał **25.** i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku.

Rozdział 3

1. Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. **2.** Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim. **3.** W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego. **4.** Nikodem powiedział do Niego: Jakżeż może się człowiek narodzić, będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się? **5.** Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. **6.** To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. **7.** Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. **8.** Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha. **9.** Na to rzekł do Niego Nikodem: Jakżeż to się może stać? **10.** Odpowiadając na to, rzekł mu Jezus: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? **11.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. **12.** Jeżeli wam mówię o tym, co ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? **13.** I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego. **14.** A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, **15.** aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. **16.** Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. **17.** Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. **18.** Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie

uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. **19.** A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. **20.** Każdy bowiem, kto złe czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby jego uczynki nie zostały ujawnione. **21.** Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane w Bogu. **22.** Potem Jezus i uczniowie Jego udali się do ziemi judzkiej. Tam z nimi przebywał i udzielał chrztu. **23.** Także i Jan był w Ainon, w pobliżu Salim, i udzielał chrztu, ponieważ było tam wiele wody. I przychodzili [tam] ludzie, i przyjmowali chrzest. **24.** Nie wtrącono bowiem jeszcze Jana do więzienia. **25.** Potem powstał spór między uczniami Jana a [pewnym] Żydem w sprawie oczyszczenia. **26.** Przyszli więc do Jana i powiedzieli do niego: Nauczycielu, oto Ten, który był z tobą po drugiej stronie Jordanu i o którym ty wydałeś świadectwo, teraz udziela chrztu i wszyscy idą do Niego. **27.** Na to Jan odrzekł: Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba. **28.** Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Ja nie jestem Mesjaszem, ale zostałem przed Nim posłany. **29.** Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu. **30.** Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał. **31.** Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkim, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba przychodzi, Ten jest ponad wszystkim. **32.** Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. **33.** Kto przyjął Jego świadectwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. **34.** Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a bez miary udziela [mu] Ducha. **35.** Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. **36.** Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży nad nim wisi.

Rozdział 4

1. A kiedy Pan dowiedział się, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus pozyskuje sobie więcej uczniów i chrzci więcej niż Jan – **2.** chociaż sam Jezus nie chrzczył, lecz Jego uczniowie **3.** – opuścił Judeę i odszedł znów do Galilei. **4.** Trzeba Mu było przejść przez Samarię. **5.** Przybył więc do miasta samarytańskiego zwanego Sychar, w pobliżu pola, które dał Jakub synowi swemu, Józefowi. **6.** Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy źródle. Było to około szóstej godziny. **7.** [Wówczas] nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: Daj Mi pić! **8.** Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta, by zakupić żywności. **9.** Na to rzekła do Niego Samarytanka: Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, [bym Ci dała] się napić? Żydzi bowiem i Samarytanie unikają się nawzajem. **10.** Jezus odpowiedział jej na to: O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: Daj Mi się napić, to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej. **11.** Powiedziała do Niego kobieta: Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? **12.** Czy Ty jesteś większy od ojca naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię, i on sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło? **13.** W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. **14.** Kto

zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu. **15.** Rzekła do Niego kobieta: Panie, daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. **16.** A On jej odpowiedział: Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj! **17.** A kobieta odrzekła Mu na to: Nie mam męża. Rzekł do niej Jezus: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. **18.** Miałas bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą. **19.** Rzekła do Niego kobieta: Panie, widzę, że jesteś prorokiem. **20.** Ojcowie nasi oddawali cześć [Bogu] na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić [Boga]. **21.** Odpowiedział jej Jezus: Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. **22.** Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. **23.** Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec. **24.** Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie. **25.** Rzekła do Niego kobieta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko. **26.** Powiedział do niej Jezus: Jestem nim Ja, który z tobą mówię. **27.** Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Żaden jednak nie powiedział: Czego od niej chcesz? – lub: Czemu z nią rozmawiasz? **28.** Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła ludziom: **29.** Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem? **30.** Wyszli z miasta i szli do Niego. **31.** Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz! **32.** On im rzekł: Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie. **33.** Mówili więc uczniowie między sobą: Czyż Mu kto przyniósł coś do zjedzenia? **34.** Powiedział im Jezus: Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło. **35.** Czyż nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdą żniwa? Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak się bielą na żniwo. **36.** Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. **37.** Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden siewa, a drugi zbiera. **38.** Ja was wysłałem, abyście żęli to, nad czym wy się nie natrudziliście. Inni się natrudzili, a wy w ich trud weszliście. **39.** Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. **40.** Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich został. Pozostał tam zatem dwa dni. **41.** I o wiele więcej ich uwierzyło dzięki Jego słowu, **42.** a do tej kobiety mówili: Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata. **43.** Po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei. **44.** Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie, **45.** kiedy jednak przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie w czasie świąt. I oni bowiem przybyli na święto. **46.** Następnie przybył powtórnie do Kany Galilejskiej, gdzie [przedtem] przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien urzędnik królewski, którego syn chorował. **47.** Usłyszawszy, że Jezus przybył z Judei do Galilei,

udał się do Niego z prośbą, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, był on już bowiem umierający. **48.** Jezus rzekł do niego: Jeżeli nie zobaczycie znaków i cudów, nie uwierzycie. **49.** Powiedział do Niego urzędnik królewski: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko. **50.** Rzekł do niego Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowu, które Jezus powiedział do niego, i poszedł. **51.** A kiedy był jeszcze w drodze, słudzy wyszli mu naprzeciw, mówiąc, że syn jego żyje. **52.** Zapytał ich o godzinę, kiedy poczuł się lepiej. Rzekli mu: Wczoraj około godziny siódmej opuściła go gorączka. **53.** Poznał więc ojciec, że było to o tej godzinie, kiedy Jezus rzekł do niego: Syn twój żyje. I uwierzył on sam i cała jego rodzina. **54.** Ten już drugi znak uczynił Jezus od chwili przybycia z Judei do Galilei.

Rozdział 5

1. Potem było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. **2.** W Jerozolimie zaś jest przy Owczej [Bramie] sadzawka, nazwana po hebrajsku Betesda, mająca pięć krużganków. **3.** Leżało w nich mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych. **4. - 5.** Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. **6.** Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już dłuższy czas, rzekł do niego: Czy chcesz wyzdrowieć? **7.** Odpowiedział Mu chory: Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. W czasie kiedy ja dochodzę, inny wstępuje przede mną. **8.** Rzekł do niego Jezus: Wstań, weź swoje nosze i chodź! **9.** Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje nosze i chodził. Jednakże dnia tego był szabat. **10.** Rzekli więc Żydzi do uzdrowionego: Dziś jest szabat, nie wolno ci dźwigać twoich noszy. **11.** On im odpowiedział: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł do mnie: Weź swoje nosze i chodź. **12.** Pytali go więc: Cóż to za człowiek ci powiedział: Weź i chodź? **13.** Lecz uzdrowiony nie wiedział, kim On jest; albowiem Jezus odsunął się od tłumu, który był w tym miejscu. **14.** Potem Jezus znalazł go w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło. **15.** Człowiek ów odszedł i oznajmił Żydom, że to Jezus go uzdrowił. **16.** I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że czynił takie rzeczy w szabat. **17.** Lecz Jezus im odpowiedział: Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam. **18.** Dlatego więc Żydzi tym bardziej usiłowali Go zabić, bo nie tylko nie zachowywał szabatu, ale nadto Boga nazywał swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu. **19.** W odpowiedzi na to Jezus im mówił: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie może niczego czynić sam z siebie, jeśli nie widzi Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. **20.** Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu, abyście się dziwili. **21.** Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce. **22.** Ojciec bowiem nie sędzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, **23.** aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał. **24.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie pod sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia. **25.** Zaprawdę, zaprawdę,

powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. **26.** Jak Ojciec ma życie w sobie samym, tak również dał to Synowi: mieć życie w sobie. **27.** Dał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. **28.** Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Jego: **29.** i ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie do życia; ci, którzy pełnili złe czyny na zmartwychwstanie do potępienia. **30.** Ja sam z siebie nic czynić nie mogę. Sądzę tak, jak słyszę, a sąd mój jest sprawiedliwy; szukam bowiem nie własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał. **31.** Gdybym Ja wydawał świadectwo o sobie samym, świadectwo moje nie byłoby prawdziwe. **32.** Jest ktoś inny, kto wydaje świadectwo o Mnie; a wiem, że świadectwo, które o Mnie wydaje, jest prawdziwe. **33.** Wysłaliście poselstwo do Jana, i on dał świadectwo prawdzie. **34.** Ja nie zważam na świadectwo człowieka, ale mówię to, abyście byli zbawieni. **35.** On był lampą, co płonie i świeci, wy zaś chcieliście radować się krótki czas jego światłem. **36.** Ja mam świadectwo większe od Janowego. Są to dzieła, które Ojciec dał Mi do wypełnienia; dzieła, które czynię, świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał. **37.** Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; **38.** nie macie także Jego słowa, trwającego w was, bo wyście nie uwierzyli Temu, którego On posłał. **39.** Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. **40.** A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. **41.** Nie odbieram chwały od ludzi, **42.** ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Boga. **43.** Przyszedłem w imieniu Ojca mego, a nie przyjęliście Mnie. Gdyby jednak przybył ktoś inny we własnym imieniu, to byście go przyjęli. **44.** Jak możecie uwierzyć, skoro od siebie wzajemnie odbieracie chwałę, a nie szukacie chwały, która pochodzi od samego Boga? **45.** Nie sądzcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. **46.** Gdybyście jednak wierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie wierzyli. O Mnie bowiem on pisał. **47.** Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli?

Rozdział 6

1. Potem Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. **2.** Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. **3.** Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. **4.** A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. **5.** Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli? **6.** A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. **7.** Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać. **8.** Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: **9.** Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu? **10.** Jezus zaś rzekł: Każcie ludziom usiąść. A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich

dochodziła do pięciu tysięcy. **11.** Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. **12.** A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło. **13.** Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów. **14.** A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat. **15.** Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę. **16.** O zmierzchu uczniowie Jego zeszli nad jezioro **17.** i wsiadłszy do łodzi, zaczęli się przeprawiać przez nie do Kafarnaum. Nastąpił już ciemności, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł; **18.** jezioro burzyło się od silnego wichru. **19.** Gdy upłynęli około dwudziestu pięciu lub trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa krocącego po jeziorze i zbliżającego się do łodzi. I przestraszyli się. **20.** On zaś rzekł do nich: To Ja jestem, nie bójcie się. **21.** Chcieli Go zabrać do łodzi, ale łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążali. **22.** Nazajutrz tłum stojący po drugiej stronie jeziora spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wszedł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odpłynęli sami. **23.** Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przy płynęły od Tyberiady inne łodzie. **24.** A kiedy [ludzie z] tłumy zauważyli, że nie ma tam Jezusa ani Jego uczniów, wsiedli do łodzi, dotarli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. **25.** Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: Rabbi, kiedy tu przybyłeś? **26.** W odpowiedzi rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, że widzieliście znaki, ale dlatego, że jedliście chleb do syta. **27.** Zabiegajcie nie o ten pokarm, który niszczy, ale o ten, który trwa na życie wieczne, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec. **28.** Oni zaś rzekli do Niego: Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boga? **29.** Jezus, odpowiadając, rzekł do nich: Na tym polega dzieło Boga, abyście wierzyli w Tego, którego On posłał. **30.** Rzekli do Niego: Jaki więc Ty uczynisz znak, abyśmy go zobaczyli i Tobie uwierzyli? Cóż zdrał? **31.** Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba. **32.** Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. **33.** Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. **34.** Rzekli więc do Niego: Panie, dawaj nam zawsze ten chleb! **35.** Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. **36.** Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. **37.** Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, **38.** ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. **39.** Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. **40.** To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. **41.** Ale Żydzi szemrali przeciwko Niemu, dlatego że powiedział: Ja jestem chlebem,

który z nieba zstąpił. **42.** I mówili: Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może on teraz mówić: Z nieba zstąpiłem. **43.** Jezus rzekł im w odpowiedzi: Nie szemrajcie między sobą! **44.** Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym. **45.** Napisane jest u Proroków: Oni wszyscy będą uczniami Boga. Każdy, kto od Ojca usłyszał i przyjął naukę, przyjdzie do Mnie. **46.** Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. **47.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. **48.** Ja jestem chlebem życia. **49.** Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. **50.** To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze. **51.** Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało, [wydane] za życie świata. **52.** Sprzeczały się więc między sobą Żydzi, mówiąc: Jak on może nam dać swoje ciało do jedzenia? **53.** Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. **54.** Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. **55.** Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. **56.** Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. **57.** Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. **58.** To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. **59.** To powiedział, nauczając w synagodze w Kafarnaum. **60.** A wielu spośród Jego uczniów, którzy to usłyszeli, mówiło: Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać? **61.** Jezus jednak, świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: To was gorszy? **62.** A gdy ujrzycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był przedtem? **63.** To Duch daje życie; ciało na nic się nie zda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. **64.** Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem od początku wiedział, którzy nie wierzą, i kto ma Go wydać. **65.** Rzekł więc: Oto dlaczego wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli nie zostało mu to dane przez Ojca. **66.** Od tego czasu wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło. **67.** Rzekł więc Jezus do Dwunastu: Czyż i wy chcecie odejść? **68.** Odpowiedział Mu Szymon Piotr: Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. **69.** A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym. **70.** Na to rzekł do nich Jezus: Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem. **71.** Mówił zaś o Judaszu, synu Szymona Iskarioty. Ten bowiem – jeden z Dwunastu – miał Go wydać.

Rozdział 7

1. Potem Jezus obchodził Galileę. Nie chciał bowiem chodzić po Judei, bo Żydzi zamierzali Go zabić. **2.** A zbliżało się żydowskie Święto Namiotów. **3.** Rzekli więc Jego bracia do Niego: Wyjdź stąd i udaj się do Judei, aby i Twoi uczniowie ujrzeli czyny, których dokonujesz. **4.** Nikt bowiem nie dokonuje niczego w ukryciu, jeżeli chce się publicznie ujawnić. Skoro takich rzeczy dokonujesz, to pokaż się światu! **5.** Bo

nawet Jego bracia nie wierzyli w Niego. **6.** Powiedział więc do nich Jezus: Mój czas jeszcze nie nadszedł, ale dla was – zawsze jest odpowiedni. **7.** Was świat nie może nienawidzić, ale Mnie nienawidzi, bo Ja o nim zaświadczam, że złe są jego uczynki. **8.** Wy idźcie na święto; Ja jeszcze nie idę na to święto, bo czas mój jeszcze się nie wypełnił. **9.** To im powiedział i pozostał w Galilei. **10.** Kiedy zaś bracia Jego udali się na święto, wówczas poszedł i On, jednakże nie jawnie, lecz skrycie. **11.** Tymczasem Żydzi już Go szukali w czasie święta i mówili: Gdzie on jest? **12.** Wśród tłumów zaś wiele mówiono o Nim pokątnie. Jedni mówili: Jest dobry. Inni zaś mówili: Nie, przeciwnie – zwodzi tłum. **13.** Nikt jednak nie mówił o Nim jawnie z obawy przed Żydami. **14.** Tymczasem dopiero w połowie świąt przybył Jezus do świątyni i nauczał. **15.** Żydzi dziwili się, mówiąc: Skąd zna on Pisma, skoro się nie uczył? **16.** Odpowiedział im Jezus, mówiąc: Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał. **17.** Jeśli ktoś chce pełnić Jego wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy też Ja mówię od siebie samego. **18.** Kto mówi we własnym imieniu, ten szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały Tego, który go posłał, ten godzien jest wiary i nie ma w nim nieprawości. **19.** Czyż Mojżesz nie dał wam Prawa? A przecież nikt z was nie zachowuje Prawa, [bo] dlaczego usiłujecie Mnie zabić? **20.** Tłum odpowiedział: Jesteś opętany przez złego ducha! Któż usiłuje cię zabić? **21.** W odpowiedzi Jezus rzekł do nich: Dokonałem tylko jednego czynu, a wszyscy jesteście zdziwieni. **22.** Oto Mojżesz nadał wam obrzezanie – a nie pochodzi ono od Mojżesza, lecz od przodków – i obrzezujecie człowieka w szabat. **23.** Jeżeli człowiek może przyjmować obrzezanie nawet w szabat, aby nie przekroczone Prawa Mojżeszowego, to dlaczego złoscicie się na Mnie, że w szabat uzdrowiłem całkowicie człowieka? **24.** Nie sądzcie z zewnętrznych pozorów, lecz wydajcie wyrok sprawiedliwy. **25.** Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czyż to nie jest ten, którego usiłują zabić? **26.** A oto jawnie przemawia i nie mu nie mówią. Czyżby zwierchnicy naprawdę się przekonali, że on jest Mesjaszem? **27.** Przecież my wiemy, skąd on pochodzi, natomiast gdy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest. **28.** A Jezus, nauczając w świątyni, zawołał tymi słowami: I Mnie znacie, i wiecie, skąd jestem. Ja jednak nie przyszedłem sam z siebie; lecz prawdomówny jest Ten, który Mnie posłał, którego wy nie znacie. **29.** Ja Go znam, bo od Niego jestem i On Mnie posłał. **30.** Zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła. **31.** Natomiast wielu spośród tłumu uwierzyło w Niego, i mówili: Czyż Mesjasz, kiedy przyjdzie, uczyni więcej znaków, niż On uczynił? **32.** Faryzeusze usłyszeli, że tłum tak mówił o Nim w podnieceniu. Kapłani więc wraz z faryzeuszami wysłali strażników, aby Go pojmać. **33.** Ale Jezus rzekł: Jeszcze przez krótki czas jestem z wami, a potem pójdę do Tego, który Mnie posłał. **34.** Będziecie Mnie szukać i nie znajdziecie, a tam, gdzie Ja będę, wy pójść nie możecie. **35.** Rzekli Żydzi do siebie: Dokąd to zamierza on pójść, że go nie będziemy mogli znaleźć? Czyżby miał zamiar udać się do Żydów rozproszonych wśród Greków i nauczać Greków? **36.** Cóż znaczy to jego powiedzenie: Będziecie Mnie szukać i nie znajdziecie, a tam, gdzie Ja będę, wy pójść nie możecie? **37.** W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta Jezus wstał i zawołał donośnym głosem: Jeśli ktoś jest spragniony,

a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! **38.** Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza. **39.** A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony. **40.** A wśród słuchających Go tłumów odezwały się głosy: Ten prawdziwie jest prorokiem. **41.** Inni mówili: To jest Mesjasz. Ale – mówili drudzy – czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? **42.** Czyż Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem, skąd był Dawid? **43.** I powstał w tłumie rozłam z Jego powodu. **44.** Niektórzy chcieli Go nawet pojmać, lecz nikt nie podniósł na Niego ręki. **45.** Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszy, a ci rzekli do nich: Czemu go nie pojmaliscie? **46.** Strażnicy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał jak ten człowiek. **47.** Odpowiedzieli im faryzeusze: Czyż i wy daliście się zwieść? **48.** Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszy uwierzył w niego? **49.** A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty. **50.** Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: **51.** Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go wpierw nie przesłucha i zbada, co on czyni? **52.** Odpowiedzieli mu: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj i zobacz, że żaden prorok nie powstaje z Galilei. **53.** I rozeszli się – każdy do swego domu.

Rozdział 8

1. Jezus natomiast udał się na Górę Oliwną, **2.** ale o brzasku zjawił się znów w świątyni. Cały lud schodził się do Niego, a On, usiadłszy, nauczał ich. **3.** Wówczas uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą dopiero co pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, **4.** powiedzieli do Niego: Nauczycielu, tę kobietę dopiero co pochwycono na cudzołóstwie. **5.** W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A ty co powiesz? **6.** Mówili to, wystawiając Go na próbę, aby mieli o co Go oskarżyć. Lecz Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. **7.** A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem. **8.** I powtórnie schyliwszy się, pisał na ziemi. **9.** Kiedy to usłyszeli, jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta stojąca na środku. **10.** Wówczas Jezus, podniósłszy się, rzekł do niej: Kobieto, gdzież [oni] są? Nikt cię nie potępił? **11.** A ona odrzekła: Nikt, Panie! Rzekł do niej Jezus: I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz. **12.** A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia. **13.** Rzekli do Niego faryzeusze: Ty sam o sobie dajesz świadectwo. Twoje świadectwo nie jest prawdziwe. **14.** W odpowiedzi rzekł do nich Jezus: Nawet jeżeli Ja sam o sobie daję świadectwo, to świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Wy zaś nie wiecie, ani skąd przychodzę, ani dokąd idę. **15.** Wy osądzacie według zasad tylko ludzkich. Ja nie sądzę nikogo. **16.** A jeślibym nawet sądził, to sąd mój jest prawdziwy, ponieważ nie jestem sam, lecz Ja i Ten, który Mnie posłał. **17.** Także w waszym Prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. **18.** Oto Ja daję świadectwo o sobie samym oraz

zaświadcza o Mnie Ojciec, który Mnie posłał. **19.** Na to powiedzieli Mu: Gdzież jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani Mnie, ani mego Ojca. Gdybyście Mnie poznali, poznalibyście i mego Ojca. **20.** Słowa te wypowiedział przy skarbcu, kiedy nauczał w świątyni. Mimo to nikt Go nie pojął, gdyż godzina Jego jeszcze nie nadeszła. **21.** A oto znowu rzekł do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie Mnie szukać i w grzechu swoim pomrzecie. Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie. **22.** Mówili więc Żydzi: Czyżby miał sam siebie zabić, skoro powiada: Tam, gdzie Ja idę, wy pójść nie możecie? **23.** A On rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. **24.** Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeżeli bowiem nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach waszych. **25.** Powiedzieli do Niego: Kimże ty jesteś? Odpowiedział im Jezus: Przede wszystkim po cóż do was mówię? **26.** Wiele mam w waszej sprawie do powiedzenia i do osądzenia. Ale Ten, który Mnie posłał, jest prawdomówny, a Ja mówię wobec świata to, co usłyszałem od Niego. **27.** A oni nie pojęli, że im mówił o Ojcu. **28.** Rzekł więc do nich Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM i że Ja nic sam z siebie nie czynię, ale że mówię to, czego Mnie Ojciec nauczył. **29.** A Ten, który Mnie posłał, jest ze Mną; nie pozostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba. **30.** Kiedy to mówił, wielu uwierzyło w Niego. **31.** Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli trwacie w nauce mojej, jesteście prawdziwie moimi uczniami **32.** i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. **33.** Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakże ty możesz mówić: Wolni będziecie? **34.** Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. **35.** A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz Syn pozostaje na zawsze. **36.** Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni. **37.** Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabić, bo nie ma w was miejsca dla mojej nauki. **38.** Co Ja widziałem u mego Ojca, to głoszę; wy czynicie to, co usłyszeliście od waszego ojca. **39.** W odpowiedzi rzekli do Niego: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł do nich Jezus: Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to dokonywalibyście czynów Abrahama. **40.** Teraz usiłujecie Mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga. Tego Abraham nie czynił. **41.** Wy dokonujecie czynów ojca waszego. Rzekli do Niego: Myśmy się nie urodzili z nierządu, jednego mamy Ojca – Boga. **42.** Rzekł do nich Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, to i Mnie byście miłowali. Ja bowiem od Boga wyszedłem i przychodzę. Nie wyszedłem sam od siebie, lecz On Mnie posłał. **43.** Dlaczego nie rozumiecie mojej mowy? Bo nie możecie słuchać mojej nauki. **44.** Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i nie wytrwał w prawdzie, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. **45.** A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego Mi nie wierzycie. **46.** Kto z was udowodni Mi grzech? Jeżeli mówię prawdę, to dlaczego Mi nie wierzycie? **47.** Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. **48.** Odpowiedzieli Mu Żydzi: Czyż niesłusznie mówimy, że jesteś

Samarytaninem i że jesteś opętany przez złego ducha? **49.** Jezus odpowiedział: Ja nie jestem opętany, ale czczę Ojca mego, a wy Mnie znieważacie. **50.** Ja nie szukam własnej chwały. Jest Ktoś, kto jej szuka i osądza. **51.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ktoś zachowa moją naukę, nie zazna śmierci na wieki. **52.** Rzekli do Niego Żydzi: Teraz wiemy, że jesteś opętany. Abraham umarł, i prorocy – a ty mówisz: Jeśli ktoś zachowa moją naukę, ten śmierci nie zazna na wieki. **53.** Czy ty jesteś większy od ojca naszego, Abrahama, który przecież umarł? I prorocy pomarli. Kimże ty siebie czynisz? **54.** Odpowiedział Jezus: Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, co otacza Mnie chwałą, o którym wy mówicie: Jest naszym Bogiem. **55.** Lecz wy Go nie poznaliście. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnie jak wy kłamcą. Ale Ja Go znam i słowo Jego zachowuję. **56.** Abraham, ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień – ujrzał [go] i ucieszył się. **57.** Na to rzekli do Niego Żydzi: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? **58.** Rzekł do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, JA JESTEM. **59.** Porwali więc kamienie, aby rzucić w Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni.

Rozdział 9

1. Jezus, przechodząc obok, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. **2.** Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomy – on czy jego rodzice? **3.** Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże. **4.** Trzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. **5.** Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata. **6.** To powiedziawszy, splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego; **7.** i rzekł do niego: Idź, obmyj się w sadzawce Siloam – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił, widząc. **8.** A sąsiedzi i ci, którzy przedtem widywali go jako żebraka, mówili: Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze? **9.** Jedni twierdzili: Tak, to jest ten, a inni przeczyli: Nie, jest tylko do tamtego podobny. On zaś mówił: To ja jestem. **10.** Mówili więc do niego: Jakżeż oczy ci się otwarły? **11.** On odpowiedział: Człowiek, zwany Jezusem, uczynił błoto, pomazał moje oczy i rzekł do mnie: Idź do sadzawki Siloam i obmyj się. Poszedłem więc, obmyłem się i przejrzałem. **12.** Rzekli do niego: Gdzież on jest? Odrzekł: Nie wiem. **13.** Zaprowadzili więc tego człowieka, niedawno jeszcze niewidomego, do faryzeuszów. **14.** A tego dnia, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył mu oczy, był szabat. **15.** I znów faryzeusze pytali go o to, w jaki sposób przejrzał. Powiedział do nich: Położył mi błoto na oczy, obmyłem się i widzę. **16.** Niektórzy więc spośród faryzeuszów rzekli: Człowiek ten nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu. Inni powiedzieli: Ale w jaki sposób człowiek grzeszny może czynić takie znaki? I powstał wśród nich rozłam. **17.** Ponownie więc zwrócili się do niewidomego: A ty, co o nim mówisz, jako że ci otworzył oczy? Odpowiedział: To prorok. **18.** Żydzi jednak nie uwierzyli, że był niewidomy i że przejrzał, aż przywołali rodziców tego, który przejrzał; **19.** i wypytывali ich, mówiąc: Czy waszym synem jest ten,

o którym twierdzicie, że się niewidomy urodził? W jaki to sposób teraz widzi? **20.** Rodzice zaś jego tak odpowiedzieli: Wiemy, że to jest nasz syn i że się urodził niewidomy. **21.** Nie wiemy, jak się to stało, że teraz widzi; nie wiemy także, kto mu otworzył oczy. Zapytajcie jego samego, ma swoje lata: będzie mówił sam za siebie. **22.** Tak powiedzieli jego rodzice, gdyż bali się Żydów. Żydzi bowiem już postanowili, że gdy ktoś uzna Jezusa za Mesjasza, zostanie wyłączony z synagogi. **23.** Oto dlaczego powiedzieli jego rodzice: Ma swoje lata, jego samego zapytajcie. **24.** Znowu więc przywołali tego człowieka, który był niewidomy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu. My wiemy, że człowiek ten jest grzesznikiem. **25.** Na to odpowiedział: Czy On jest grzesznikiem, tego nie wiem. Jedno wiem: byłem niewidomy, a teraz widzę. **26.** Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? W jaki sposób otworzył ci oczy? **27.** Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a wy nie słuchaliście. Po co znowu chcecie słuchać? Czy i wy chcecie zostać Jego uczniami? **28.** Wówczas go obrzucili obelgami i rzekli: To ty jesteś jego uczniem, a my jesteśmy uczniami Mojżesza. **29.** My wiemy, że Bóg przemówił do Mojżesza. Co do niego zaś, to nie wiemy, skąd pochodzi. **30.** Na to odpowiedział im ów człowiek: W tym wszystkim dziwne jest to, że wy nie wiecie, skąd pochodzi, a mnie oczy otworzył. **31.** Wiemy, że Bóg nie wysłuchuje grzeszników, ale wysłuchuje każdego, kto jest czcicielem Boga i pełni Jego wolę. **32.** Od wieków nie słyszano, aby ktoś otworzył oczy niewidomemu od urodzenia. **33.** Gdyby ten człowiek nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. **34.** Rzekli mu w odpowiedzi: Cały urodziłeś się w grzechach, a nas pouczasz? I wyrzucili go precz. **35.** Jezus usłyszał, że wyrzucili go precz, i spotkawszy go, rzekł do niego: Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego? **36.** On odpowiedział: A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył? **37.** Rzekł do niego Jezus: Jest nim Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie. **38.** On zaś odpowiedział: Wierzę, Panie! i oddał Mu pokłon. **39.** A Jezus rzekł: Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, żeby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi. **40.** Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: Czyż i my jesteśmy niewidomi? **41.** Jezus powiedział do nich: Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: Widzimy, grzech wasz trwa nadal.

Rozdział 10

1. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdzierając się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. **2.** Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. **3.** Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. **4.** A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, owce zaś postępują za nim, ponieważ głos jego znają. **5.** Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych. **6.** Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. **7.** Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. **8.** Wszyscy, którzy przyszedli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. **9.** Ja jestem bramą.

Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko. **10.** Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie, i miały je w obfitości. **11.** Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. **12.** Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; **13.** najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. **14.** Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, **15.** podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. **16.** Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. **17.** Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. **18.** Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca. **19.** I znowu nastąpił rozłam między Żydami z powodu tych słów. **20.** Wielu spośród nich mówiło: On jest opętany przez złego ducha i odchodzi od zmysłów. Czemu go słuchacie? **21.** Inni mówili: To nie są słowa opętanego. Czyż zły duch mógłby otworzyć oczy niewidomym? **22.** Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia Świątyni. Było to w zimie. **23.** Jezus przechadzał się w świątyni, w portyku Salomona. **24.** Otoczyli Go Żydzi i mówili do Niego: Dokąd będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie! **25.** Rzekł do nich Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Czyny, których dokonuję w imię mojego Ojca, świadczą o Mnie. **26.** Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z moich owiec. **27.** Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną, **28.** a Ja daję im życie wieczne. Nie zginą na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. **29.** Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. **30.** Ja i Ojciec jedno jesteśmy. **31.** I znowu Żydzi porwali za kamienie, aby Go ukamienować. **32.** Odpowiedział im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych czynów, które pochodzą od Ojca. Za który z tych czynów chcecie Mnie kamienować? **33.** Odpowiedzieli Mu Żydzi: Nie kamienujemy cię za dobry czyn, ale za bluźnierstwo, za to, że ty, będąc człowiekiem, uważasz siebie za Boga. **34.** Odpowiedział im Jezus: Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jesteście? **35.** Jeżeli [Pismo] nazwało bogami tych, do których skierowano słowo Boże – a Pisma nie można odrzucić – **36.** to czemu wy [o Tym], którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, mówicie: Bluźnisz, dlatego że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? **37.** Jeżeli nie dokonuję dzieł mojego Ojca, to Mi nie wierzcie! **38.** Jeżeli jednak dokonuję, to choćbyście Mi nie wierzyli, wierzcie moim dziełom, abyście poznali i wiedzieli, że Ojciec jest we Mnie, a Ja w Ojcu. **39.** I znowu starali się Go pojmać, ale On uszedł z ich rąk. **40.** I powtórnie udał się za Jordan, na miejsce, gdzie Jan poprzednio udzielał chrztu, i tam przebywał. **41.** Wielu przybyło do Niego, mówiąc, iż Jan wprawdzie nie uczynił żadnego znaku, ale wszystko, co Jan o Nim powiedział, było prawdą. **42.** I wielu tam w Niego uwierzyło.

Rozdział 11

1. Był pewien chory, Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i jej siostry, Marty. **2.** Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkami i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat, Łazarz, chorował. **3.** Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz. **4.** Jezus, usłyszawszy to, rzekł: Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą. **5.** A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. **6.** Gdy posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. **7.** Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: Chodźmy znów do Judei. **8.** Rzekli do Niego uczniowie: Rabbi, dopiero co Żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz? **9.** Jezus im odpowiedział: Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeżeli ktoś chodzi za dnia, nie potyka się, ponieważ widzi światło tego świata. **10.** Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła. **11.** To powiedział, a następnie rzekł do nich: Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę go obudzić. **12.** Uczniowie rzekli do Niego: Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje. **13.** Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie. **14.** Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł, **15.** ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego. **16.** A Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć. **17.** Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. **18.** A Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów. **19.** I wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po utracie brata. **20.** Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. **21.** Marta więc rzekła do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. **22.** Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga. **23.** Rzekł do niej Jezus: Brat twój zmartwychwstanie. **24.** Marta Mu odrzekła: Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym. **25.** Powiedział do niej Jezus: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. **26.** Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to? **27.** Odpowiedziała Mu: Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat. **28.** Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała ukradkiem swoją siostrę, mówiąc: Nauczyciel [tu] jest i woła cię. **29.** Skoro zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. **30.** Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie. **31.** Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać. **32.** A gdy Maria przyszła na miejsce, gdzie był Jezus, ujrawszy Go, padła Mu do nóg i rzekła do Niego: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. **33.** Gdy więc Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił **34.** i zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli Mu: Panie, chodź i zobacz! **35.** Jezus zapłakał. **36.** Żydzi więc mówili: Oto jak go miłował! **37.** Niektórzy zaś z nich powiedzieli: Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł? **38.** A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień. **39.** Jezus

powiedział: Usunście kamień! Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie. **40.** Jezus rzekł do niej: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? **41.** Usunięto więc kamień. Jezus wzniosł oczy do góry i rzekł: Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. **42.** Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś. **43.** To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz! **44.** I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić. **45.** Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrzawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego. **46.** Niektórzy z nich udali się do faryzeuszów i donieśli im, co Jezus uczynił. **47.** Arcykapłani więc i faryzeusze zwołali Sanhedryn i rzekli: Cóż zrobimy wobec tego, że ten człowiek czyni wiele znaków? **48.** Jeżeli go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w niego, a przyjdą Rzymianie i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród. **49.** Wówczas jeden z nich, Kajfasz, który w owym roku był najwyższym kapłanem, rzekł do nich: **50.** Wy nic nie rozumiecie i nie bierzecie tego pod rozwagę, że lepiej jest dla was, aby jeden człowiek umarł za lud, niżby miał zginąć cały naród. **51.** Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział prorocstwo, że Jezus ma umrzeć za naród, **52.** i nie tylko za naród, ale także po to, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno. **53.** Tego więc dnia postanowili Go zabić. **54.** Odtąd Jezus już nie występował otwarcie wśród Żydów, tylko odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał ze swymi uczniami. **55.** A była blisko Pascha żydowska. Wielu przed Paschą udawało się z tej okolicy do Jerozolimy, aby się oczyścić. **56.** Oni więc szukali Jezusa i gdy stanęli w świątyni, mówili jeden do drugiego: Jak wam się zdaje? Czyżby nie miał przyjść na święto? **57.** Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali polecenie, aby każdy, ktokolwiek będzie wiedział o miejscu Jego pobytu, doniósł o tym, by można było Go pojmać.

Rozdział 12

1. Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. **2.** Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta usługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. **3.** Maria zaś wzięła funt szlachetnego, drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi stopy, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku. **4.** Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z Jego uczniów, ten, który Go miał wydać: **5.** Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim? **6.** Powiedział zaś to nie dlatego, że dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem i mając trzos, wykradał to, co składano. **7.** Na to rzekł Jezus: Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień mojego pogrzebu. **8.** Bo ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie. **9.** Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. **10.** Arcykapłani zatem

postanowili zabić również Łazarza, **11.** gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa. **12.** Nazajutrz wielki tłum, który przybył na święto, usłyszawszy, że Jezus przybywa do Jerozolimy, **13.** wziął gałązki palmowe i wybiegł Mu naprzeciw. Wołano: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie, oraz: Król Izraela! **14.** A gdy Jezus znalazł osiołka, dosiadł go, jak jest napisane: **15.** Nie bój się, Córo Syjonu! Oto Król twój przybywa, siedząc na osłędzie. **16.** Z początku Jego uczniowie nie zrozumieli tego. Ale gdy Jezus został uwielbiony, wówczas przypomnieli sobie, że to o Nim było napisane i że tak Mu uczynili. **17.** Dawał więc świadectwo ten tłum, który był z Nim wtedy, kiedy Łazarza z grobu wywołał i wskrzesił z martwych. **18.** Dlatego też tłum wyszedł Mu na spotkanie, ponieważ usłyszał, że ten znak uczynił. **19.** Faryzeusze zaś mówili jeden do drugiego: Widzicie, że nic nie uzyskacie? Oto świat poszedł za Nim. **20.** A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. **21.** Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie, chcemy ujrzyć Jezusa. **22.** Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. **23.** A Jezus dał im taką odpowiedź: Nadeszła godzina, aby został otoczony chwałą Syn Człowieczy. **24.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. **25.** Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. **26.** Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. **27.** Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Ależ właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. **28.** Ojcze, wsław imię Twoje! Wtem rozległ się głos z nieba: Już wsławiłem i jeszcze wsławię. **29.** Stojący tłum to usłyszał i mówił: Zagrzmiało! Inni mówili: Anioł przemówił do Niego. **30.** Na to rzekł Jezus: Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. **31.** Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz. **32.** A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie. **33.** To mówił, oznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć. **34.** Na to tłum Mu odpowiedział: Myśmy się dowiedzieli z Prawa, że Mesjasz ma trwać na wieki. Jakżeż ty możesz mówić, że trzeba wywyższyć Syna Człowieczego? Któż to jest ten Syn Człowieczy? **35.** Odpowiedział im więc Jezus: Jeszcze przez krótki czas jest wśród was światłość. Chodźcie, dopóki macie światłość, aby was ciemność nie ogarnęła. A kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. **36.** Dopóki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus i odszedłszy, ukrył się przed nimi. **37.** Chociaż jednak uczynił On wobec nich tak wielkie znaki, nie uwierzyli w Niego, **38.** aby się spełniło słowo proroka Izajasza, który powiedział: Panie, któż uwierzył naszemu głosowi? A ramię Pańskie komu zostało objawione? **39.** Dlatego nie mogli uwierzyć, że znów powiedział Izajasz: **40.** Zaślepił ich oczy i twardymi uczynił ich serca, żeby nie widzieli oczami oraz nie poznali sercem i nie nawrócili się, ażebym ich uzdrowił. **41.** Tak powiedział Izajasz, ponieważ ujrzał chwałę Jego i o Nim mówił. **42.** Niemniej jednak i spośród przywódców wielu

w Niego uwierzyło, ale z obawy przed faryzeuszami nie przyznawali się, aby ich nie wyłączono z synagogi. **43.** Bardziej bowiem umiłowali chwałę ludzką aniżeli chwałę Bożą. **44.** Jezus zaś tak wołał: Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. **45.** A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał. **46.** Ja przyszedłem na świat jako światłość, aby nikt, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności. **47.** A jeżeli ktoś słyszy słowa moje, ale ich nie zachowuje, to Ja go nie potępię. Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat potępić, ale by świat zbawić. **48.** Kto Mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sędziego: słowo, które wygłosiłem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym. **49.** Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ojciec, który Mnie posłał, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. **50.** A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział.

Rozdział 13

1. Było to przed Świętem Paschy. Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina Jego, by przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował. **2.** W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty, syna Szymona, aby Go wydał, **3.** Jezus, wiedząc, że Ojciec oddał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, **4.** wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło, nim się przepasał. **5.** Potem nalał wody do misy. I zaczął obmywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. **6.** Podeszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: Panie, Ty chcesz mi umyć nogi? **7.** Jezus mu odpowiedział: Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale poznasz to później. **8.** Rzekł do Niego Piotr: Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną. **9.** Rzekł do Niego Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę! **10.** Powiedział do niego Jezus: Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, ale nie wszyscy. **11.** Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści. **12.** A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? **13.** Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem, i dobrze mówicie, bo nim jestem. **14.** Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wy powinniście sobie nawzajem umywać nogi. **15.** Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. **16.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. **17.** Wiedząc to, będziecie błogosławieni, gdy według tego czynić będziecie. **18.** Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem; lecz trzeba, aby się wypełniło Pismo: Kto ze Mną spożywa chleb, ten podniósł na Mnie swoją piętę. **19.** Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście gdy się stanie, uwierzyli, że JA JESTEM. **20.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja pošlę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. **21.** To powiedziawszy, Jezus wzruszył się do głębi i tak oświadczył: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie wyda.

22. Spoglądali uczniowie jeden na drugiego, niepewni, o kim mówi. **23.** Jeden z Jego uczniów ten, którego Jezus miłował spoczywał na Jego piersi. **24.** Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: Kto to jest? O kim mówi? **25.** Ten, oparłszy się zaraz na piersi Jezusa, rzekł do Niego: Panie, któż to jest? **26.** Jezus odparł: To ten, dla którego umoczę kawałek chleba i podam mu. Umoczywszy więc kawałek chleba, wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty. **27.** A po spożyciu kawałka chleba wstąpił w niego szatan. Jezus zaś rzekł do niego: Co masz uczynić, czyń prędzej! **28.** Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział. **29.** Ponieważ Judasz miał pieczę nad trzosem, niektórzy sądzili, że Jezus powiedział do niego: Zakup, czego nam potrzeba na święto, albo żeby dał coś ubogim. **30.** On więc po spożyciu kawałka chleba zaraz wyszedł. A była noc. **31.** Po jego wyjściu rzekł Jezus: Syn Człowieczy został teraz otoczony chwałą, a w Nim Bóg został chwałą otoczony. **32.** Jeżeli Bóg został w Nim otoczony chwałą, to i Bóg Go otoczy chwałą w sobie samym, i to zaraz Go chwałą otoczy. **33.** Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. **34.** Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. **35.** Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali. **36.** Rzekł do Niego Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział mu Jezus: Dokąd Ja idę, ty teraz za Mną pójść nie możesz, ale później pójdziesz. **37.** Powiedział Mu Piotr: Panie, dlaczego teraz nie mogę pójść za Tobą? Życie moje oddam za Ciebie. **38.** Odpowiedział Jezus: Życie swoje oddasz za Mnie? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Kogut nie zapieje, aż ty trzy razy się Mnie wyprzesz.

Rozdział 14

1. Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! **2.** W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. **3.** A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. **4.** Znacie drogę, dokąd Ja idę. **5.** Odezwał się do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? **6.** Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. **7.** Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. **8.** Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. **9.** Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? **10.** Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. To Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. **11.** Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! **12.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. **13.** A o cokolwiek prosić

będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. **14.** O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię. **15.** Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. **16.** Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze **17.** Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. **18.** Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. **19.** Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie widział. Ale wy Mnie widzicie; ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. **20.** W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was. **21.** Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie. **22.** Rzekł do niego Juda, ale nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu? **23.** W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy. **24.** Kto nie miłuje Mnie, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. **25.** To wam powiedziałem, przebywając wśród was. **26.** A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. **27.** Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. **28.** Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. **29.** A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. **30.** Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie. **31.** Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał. Wstańcie, idźmy stąd!

Rozdział 15

1. Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. **2.** Każdą latorośl, która nie przynosi we Mnie owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. **3.** Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. **4.** Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. **5.** Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. **6.** Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. Potem ją zbierają i wrzucają w ogień, i płonie. **7.** Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. **8.** Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. **9.** Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej! **10.** Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. **11.** To wam powiedziałem,

aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. **12.** To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. **13.** Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. **14.** Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. **15.** Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. **16.** Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby Ojciec dał wam wszystko, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. **17.** To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali. **18.** Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie wpierw znienawidził. **19.** Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. **20.** Pamiętajcie o słowie, które do was powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. **21.** Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał. **22.** Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają usprawiedliwienia dla swego grzechu. **23.** Kto Mnie nienawidzi, ten i Ojca mego nienawidzi. **24.** Gdybym nie dokonał wśród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli je, a jednak znienawidzili i Mnie, i Ojca mego. **25.** Ale to się stało, aby się wypełniło słowo zapisane w ich Prawie: Nienawidzili Mnie bez powodu. **26.** Gdy jednak przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. **27.** Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku.

Rozdział 16

1. To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. **2.** Wyłączą was z synagogi. Ale nadto nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. **3.** Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. **4.** Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście, gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali, że Ja wam o nich powiedziałem. Tego jednak nie powiedziałem wam od początku, ponieważ byłem z wami. **5.** Teraz zaś idę do Tego, który Mnie posłał, a nikt z was nie pyta Mnie: Dokąd idziesz? **6.** Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek nappełnił wam serce. **7.** Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Paraklet nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, to pošlę Go do was. **8.** On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. **9.** O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; **10.** o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; **11.** wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony. **12.** Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. **13.** Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. **14.** On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mego weźmie i wam objawi. **15.** Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mego

weźmie i wam objawi. **16.** Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie. **17.** Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili między sobą: Cóż to znaczy, co nam mówi: Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie; oraz: Idę do Ojca? **18.** Mówili więc: Cóż znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy tego, co powiada. **19.** Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i rzekł do nich: Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie? **20.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość. **21.** Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek na świat narodził. **22.** Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. **23.** W owym zaś dniu o nic nie będziecie Mnie pytać. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. **24.** Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. **25.** Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu. **26.** W owym dniu będziecie prosić w imię moje, i nie mówię wam, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. **27.** Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że wyszedłem od Boga. **28.** Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca. **29.** Rzekli uczniowie Jego: Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści. **30.** Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzeba, aby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś. **31.** Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie? **32.** Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie – każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. **33.** To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Ja zwyciężyłem świat.

Rozdział 17

1. To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył **2.** i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. **3.** A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. **4.** Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. **5.** A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie wpierw, zanim świat powstał. **6.** Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. **7.** Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. **8.** Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś. **9.** Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś,

ponieważ są Twoimi. **10.** Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą. **11.** Już nie jestem na świecie, ale oni są jeszcze na świecie, a Ja idę do Ciebie. Ojczye Świety, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. **12.** Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się wypełniło Pismo. **13.** Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. **14.** Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. **15.** Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. **16.** Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. **17.** Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. **18.** Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. **19.** A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. **20.** Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; **21.** aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczye, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś. **22.** I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. **23.** Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i że Ty ich umiłowałeś, tak jak Mnie umiłowałeś. **24.** Ojczye, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. **25.** Ojczye sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem, i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. **26.** Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich.

Rozdział 18

1. To powiedziawszy, Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. **2.** Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili. **3.** Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią. **4.** A Jezus, wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: Kogo szukacie? **5.** Odpowiedzieli Mu: Jezusa z Nazaretu. Rzekł do nich Jezus: JA JESTEM. Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. **6.** Skoro więc [Jezus] rzekł do nich: JA JESTEM, cofnęli się i upadli na ziemię. **7.** Powtórnie ich zapytał: Kogo szukacie? Oni zaś powiedzieli: Jezusa z Nazaretu. **8.** Jezus odrzekł: Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść. **9.** Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś. **10.** Wówczas Szymon Piotr, który miał miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. A słudze było na imię Malchos. **11.** Na to rzekł Jezus do Piotra: Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam wypić kielicha, który Mi podał Ojciec? **12.** Wówczas kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojмали Jezusa, związali Go **13.** i zaprowadzili najpierw do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który owego roku pełnił urząd

arcykapłański. **14.** Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że lepiej jest, aby jeden człowiek zginął za naród. **15.** A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec [pałacu] arcykapłana, **16.** natomiast Piotr zatrzymał się przed bramą, na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka. **17.** A służąca odźwiernia rzekła do Piotra: Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem. **18.** A że było zimno, strażnicy i słudzy, rozpaliwszy ognisko, stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr i grzał się [przy ogniu]. **19.** Arcykapłan więc zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę. **20.** Jezus mu odpowiedział: Ja przemawiałem jawnie przed światem. Nauczałem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie nauczałem niczego. **21.** Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Przecież oni wiedzą, co powiedziałem. **22.** Gdy to rzekł, jeden ze sług stojących obok spoliczkował Jezusa, mówiąc: Tak odpowiadasz arcykapłanowi? **23.** Odrzekł mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz? **24.** Następnie Annasz wysłał Go związanego do arcykapłana Kajfasza. **25.** A Szymon Piotr stał i grzał się przy ogniu. Powiedzieli wówczas do niego: Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów? On zaprzeczył, mówiąc: Nie jestem. **26.** Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, rzekł: Czyż nie ciebie widziałem razem z nim w ogrodzie? **27.** Piotr znowu zaprzeczył, i zaraz zapiał kogut. **28.** Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A było to wczesnym rankiem. Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby się nie skałać i móc spożyć Paschę. **29.** Dlatego Piłat wyszedł do nich na zewnątrz i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? **30.** W odpowiedzi rzekli do niego: Gdyby to nie był złoczyńca, nie wydalibyśmy go tobie. **31.** Piłat więc rzekł do nich: Weźcie go sobie i osądźcie według swojego prawa. Odpowiedzieli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabić. **32.** Tak miało się spełnić słowo Jezusa, w którym zapowiedział, jaką śmiercią miał umrzeć. **33.** Wtedy Piłat powtórnie wszedł do pretorium, a przywoławszy Jezusa, rzekł do Niego: Czy ty jesteś Królem żydowskim? **34.** Jezus odpowiedział: Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie? **35.** Piłat odparł: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie. Co uczyniłeś? **36.** Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd. **37.** Piłat zatem powiedział do Niego: A więc jesteś królem? Odpowiedział Jezus: Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu. **38.** Rzekł do Niego Piłat: Cóż to jest prawda? To powiedziawszy, wyszedł ponownie do Żydów i rzekł do nich: Ja nie znajduję w nim żadnej winy. **39.** Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego [więźnia]. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla żydowskiego? **40.** Oni zaś powtórnie zawołali: Nie tego, lecz Barabasa! A Barabasz był rozbójnikiem.

Rozdział 19

1. Wówczas Piłat zabrał Jezusa i kazał Go ubiczować. 2. A żołnierze, upłótszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. 3. Potem podchodzili do Niego i mówili: Witaj, Królu żydowski! I policzkowali Go. 4. A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: Oto wyprowadzam go wam na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w nim żadnej winy. 5. Jezus więc wyszedł na zewnątrz w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: Oto Człowiek. 6. Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: Ukrzyżuj! Ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Zabierzcie go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w nim winy. 7. Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy Prawo, a według Prawa powinien on umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym. 8. Gdy Piłat usłyszał te słowa, jeszcze bardziej się uląkł. 9. Wszedł znów do pretorium i zapytał Jezusa: Skąd ty jesteś? Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi. 10. Rzekł więc Piłat do Niego: Nie chcesz ze mną mówić? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić ciebie i mam władzę ciebie ukrzyżować? 11. Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie. 12. Odtąd Piłat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: Jeżeli go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się cesarowi. 13. Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. 14. Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej. I rzekł do Żydów: Oto wasz król! 15. A oni krzyczeli: Precz! Precz! Ukrzyżuj go! Piłat powiedział do nich: Czyż króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Poza cezarem nie mamy króla. 16. Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano. Zabrali zatem Jezusa. 17. A On sam, dźwigając krzyż, wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. 18. Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. 19. Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: Jezus Nazarejczyk, Król żydowski. 20. Napis ten czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim. 21. Arcykapłani żydowscy mówili do Piłata: Nie pisz: Król żydowski, ale że on powiedział: Jestem Królem żydowskim. 22. Odparł Piłat: Com napisał, napisałem. 23. Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza jedna część; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu. 24. Mówili więc między sobą: Nie rozdzierajmy jej, ale rzućmy o nią losy, do kogo ma należeć. Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie szaty moje, a o moją suknię rzucili losy. To właśnie uczynili żołnierze. 25. A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. 26. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. 27. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. 28. Potem Jezus, świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę. 29. Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę

nasączoną octem i do ust Mu podano. **30.** A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Dokonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha. **31.** Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydzi prosili Piłata, żeby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. **32.** Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. **33.** Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, **34.** tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda. **35.** Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. **36.** Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. **37.** I znowu w innym [miejscu] mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili. **38.** Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz krył się z tym z obawy przed Żydami, poprosił Piłata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. **39.** Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa nocą, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. **40.** Zabrali więc ciało Jezusa i owinęli je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. **41.** A w miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. **42.** Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu.

Rozdział 20

1. A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. **2.** Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. **3.** Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. **4.** Biegli obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. **5.** A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. **6.** Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna **7.** oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. **8.** Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. **9.** Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych. **10.** Uczniowie zatem wrócili znowu do siebie. **11.** Maria Magdalena natomiast stała przed grobem, płacząc. A kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu **12.** i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa – jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. **13.** I rzekli do niej: Niewiasto, czemu płaczesz? Odpowiedziała im: Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono. **14.** Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. **15.** Rzekł do niej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona zaś, sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go zabiorę. **16.** Jezus rzekł do niej: Mario! A ona, obróciwszy się,

powiedziała do Niego po hebrajsku: Rabbuni, to znaczy: [Mój] Nauczycielu! **17.** Rzekł do niej Jezus: Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego. **18.** Poszła Maria Magdalena i oznajmiła uczniom: Widziałam Pana, i co jej powiedział. **19.** Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! **20.** A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. **21.** A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. **22.** Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! **23.** Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. **24.** Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. **25.** Inni więc uczniowie mówili do niego: Widzieliśmy Pana! Ale on rzekł do nich: Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę. **26.** A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! **27.** Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym. **28.** Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: Pan mój i Bóg mój! **29.** Powiedział mu Jezus: Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. **30.** I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. **31.** Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego.

Rozdział 21

1. Potem znowu ukazał się Jezus nad Jeziorem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: **2.** Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. **3.** Szymon Piotr powiedział do nich: Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie ułowili. **4.** A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. **5.** A Jezus rzekł do nich: Dzieci, macie coś do jedzenia? Odpowiedzieli Mu: Nie. **6.** On rzekł do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. **7.** Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: To jest Pan! Szymon Piotr, usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi – i rzucił się wpław do jeziora. **8.** Pozostali uczniowie przyплыnęli łódką, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko – tylko około dwustu łokci. **9.** A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli rozłożone ognisko, a na nim ułożoną rybę oraz chleb. **10.** Rzekł do nich Jezus: Przynieście jeszcze ryb, które teraz złowiliście. **11.** Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo

tak wielkiej ilości sieć nie rozerwała się. **12.** Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś?, bo wiedzieli, że to jest Pan. **13.** A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. **14.** To już trzeci raz Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. **15.** A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. **16.** I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje. **17.** Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje. **18.** Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. **19.** To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za Mną! **20.** Piotr, obróciwszy się, zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczty spoczywał na Jego piersi i powiedział: Panie, któż jest ten, który Cię zdradzi? **21.** Gdy więc go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: Panie, a co z tym będzie? **22.** Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego? Ty pójdź za Mną! **23.** Rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: Jeśli Ja chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego? **24.** Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach, i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe. **25.** Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, jakie trzeba by napisać.